

Tak niewiele dostępnych jest publikacji opisujących wymagania oraz zasady uprawy irysów dla tych wszystkich, którzy pragną hodować te cudowne kwiaty w swoim ogrodzie. Dlatego też postanowiłem podać może tylko podstawowe i dość ogólne wiadomości, ale już sprawdzone przeze mnie w moim ogrodzie. Muszę się przyznać, że na początku swojej przygody z irysami i ich uprawy popełniałem wiele błędów, a które wynikały z braku mojej wiedzy, co do ich prawidłowego posadzenia i późniejszej pielęgnacji. Dopiero moje przystąpienie do Europejskiego Towarzystwa Irysowego - **Middle-European Iris Society (MEIS)**, a które wydaje corocznie Biuletyny, pozwoliło mi na otrzymywanie naprawdę bardzo praktycznych i fachowo napisanych artykułów, opartych o własne doświadczenia ich autorów. Więc najwłaściwszą metodą, aby przekazać wam prawidłowe zasady uprawy irysów będzie przytoczenie lub odwołanie się w niektórych przypadkach do tych zapisów, które moim zdaniem (sprawdzone w praktyce) mają bardzo wielki wpływ na prawidłowy rozwój irysów. Oczywiście informacje te dotyczyć będą

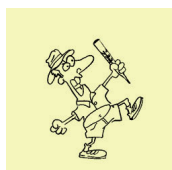
irysów bródkowych (MDB, SDB, IB, BB, TB),

ponieważ tylko takie uprawiam w swoim ogrodzie. Muszę się tu podzielić pierwszą i najważniejszą informacją, a mianowicie, że gleba w waszych ogrodach jest zapewne inna niż ta w moim i trudno jednoznacznie będzie mi podać

wzór uprawy irysów

tylko dla niej. Poza tym, któż zna lepiej glebę od jej właściciela? Ale już dość wyliczania, czas przystąpić do omówienia pierwszego „czynnika”, który odgrywa niesłychanie ważną rolę w uprawie irysów a mianowicie dostępność promieni słonecznych do roślin, inaczej mówiąc – **temperatura**

TEMPERATURA



Zanim posadzicie irysy w swoim ogrodzie proponuję, by trochę czasu poświęcić na jego obserwację. Zanotować lub zapamiętać te miejsca, w których jest bardzo dużo światła, miejsca,

w którym jest ono rozproszone oraz te, w którym jest go bardzo niewiele, będzie to przydatne w późniejszym czasie przy właściwym doborze roślin. Wspomniane irysy bródkowe należy sadzić w miejscach słonecznych lub lekko zacienionych, powoduje to lepszy ich przyrost, ładniejsze wybarwienie kwiatów oraz dobrą zdrowotność kłaczy. Ale przy stanowisku bardzo słonecznym jest jedna mała wada, a mianowicie – irysy kwitną nieco krócej, a w miejscu zacienionym irysy zamiast rosnać będą po prostu wegetować, a ich dalszy rozwój – kwitnienie, przyrosty będą znacznie ograniczone. Wymarzonym miejscem dla tych roślin byłoby stanowisko z rozproszonym światłem przez cały dzień! Słyszałem, że takowe istnieje i to niedaleko nas, a jest nią Florencja, gdzie irysy rosną pod oliwkami, na bardzo nasłonecznionym stoku – po prostu raj dla tych roślin! Drugim ważnym elementem jest odpowiednia **gleba**.

GLEBA



Powinna być ciepła, łatwo nagrzewająca się i jednocześnie przepuszczalna. Jednak jak już wspomniałem nie jestem w stanie podać konkretnych wskazówek dla każdej z gleb, jaką macie w swoim ogrodzie, dlatego skupię się tylko na dwóch jej rodzajach, mianowicie, na **glebie ciężkiej**

(bardzo gliniastej) i

piaszczystej

, tą ostatnią mam w swoim ogrodzie. W przypadku tej pierwszej musimy ją rozluźnić, dodając np. piasku lub odkwaszonego substratu torfowego o pH 5, 5 – 6, 5 nie polecam natomiast kory sosnowej, co jeszcze do niedawna było zalecane. Udowodniono, bowiem, że bakterie rozkładające korę potrzebują do tego procesu znaczne ilości azotu, a który zabierają roślinom rosnącym w takiej właśnie mieszance glebowej. Natomiast o glebie piaszczystej to można by napisać całą powieść, co zrobić by irysy w niej zdrowo rosły i pięknie kwitły, a że występuje ona w moim ogrodzie to pozwolę sobie na nieco dłuższe jej „rozpracowanie”. Jesienią roku poprzedzającego nasadzenia irysów, do gleby piaszczystej dodaje dobrze rozłożony, przynajmniej roczny obornik oraz ciężką gliniastą glebę i wspomniany substrat torfowy w

proporcjach 3: 4: 3. Całość bardzo dokładnie mieszam ze sobą (idealnie gdybyśmy mieli glebogryzarkę) ja niestety nie mam, więc kilkakrotnie szpadłem przekopuje cały zagon otrzymując bardzo spulchnione podłoże pod nasadzenia. Przy okazji należy wybierać wszystkie korzenie i kłocza chwastów wieloletnich, w szczególności perzu,

który bardzo szybko potrafi się rozprzestrzenić pod ziemią za pomocą rozłogów, a późniejsza walka z nim, kiedy wrośnie między kłocza roślin jest bardzo ciężka, można powiedzieć nie do opanowania bez konieczności wykopania irysów i powybijania z nich wszystkich korzeni perzu. By temu jakoś zaradzić proponuję: Mając już upatrzone miejsce pod nasadzenia irysów kilka tygodni wcześniej wykonać oprysk powierzchni środkiem chwastobójczym. Istotne znaczenie ma również odpowiedni

odczyn gleby

ODCZYN GLEBY



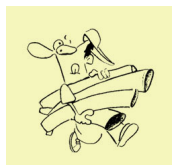
Krąży wiele opinii na jego temat. Nie będą ich tu przytaczać albowiem w każdej opinii jest ziarno prawdy i nieprawdy. Ja jednak chcę przekazać wam swoje doświadczenia i napiszę, że najodpowiedniejszy odczyn gleby, w którym moje irysy najlepiej rosły wahał się od 5,5 – 6,5 pH. Ale miałem też ładne irysy w glebie można powiedzieć lekko kwaśnej, bo o pH 5,0. Trzeba jednak pamiętać, że gleba nieco kwaśniejsza (poniżej 6) jest mniej szkodliwa dla irysów niż bardziej zasadowa (powyżej 7). Bardzo ważnym elementem przy wyborze miejsca na przyszłą rabatę irysową jest jej **lokalizacja**.

LOKALIZACJA



Wspomniałem już, że idealnym miejscem są dobrze nasłonecznione stoki lub teren położony na pochyłości, ale gdy ich nie mamy to równie dobrze sprawdzają się podwyższone rabaty (ok.30-50cm), przy czym nie mogą one być zbyt wąskie, bo ziemia będzie się z nich zsypywać, a po ulewnych opadach deszczu możemy zastać widok irysów, spod których wypłynęła cała gleba. Natomiast w upalne dni, słońce tak bardzo nagrzej rabatę, że ta zamieni się dosłownie w gorący popiół! Dlatego w swoim ogrodzie zagony, na których sadzę irysy posiadają szerokość minimum 3m i są przedzielone rowkiem drenującym, ponieważ irysy bardzo nie lubią, gdy woda podsiąka aż do ich korzeni, dlatego następnym elementem a zarazem najważniejszym jest prawidłowo wykonany **drenaż**.

DRENAŻ



Myślę, że wszyscy ci, co doświadczyli już w swoim ogrodzie prawdziwe „oberwanie chmury” podczas gwałtownej burzy, wiedzą jak ważne jest szybkie pozbycie się nadmiaru wody z rabat kwiatowych. Dlatego w tym miejscu powrócę raz jeszcze by zachęcić was do tego, aby taki niewielki rowek zaprojektować już na etapie budowy podwyższonej rabaty czy zagonu, a który później posłuży nam, jako ścieżka lub wąska alejka. Jest to bardzo ważne, by irysy (rośliny stepowe), nie rosły niczym ryż w zagłębionej pełnej wody rabacie. Dlatego drenaż jest tu tak ważnym czynnikiem dobrego wzrostu irysów. Gdy mamy już mniej więcej (oczywiście dobrze byłoby więcej) przygotowany teren, to zabieramy się za **przygotowanie sadzonek**.

PRZYGOTOWANIE SADZONEK



Przygotowując sadzonki pamiętajmy, aby nie uszkodzić dość kruchych korzeni a oderwane kłącze wyrównać ostrym nożem i zaprawić przed posadzeniem przez około pół godziny w kąpeli 0, 3% Dithane M45 lub 0, 2% Topsinu M. Również możemy je zaprawić na sucho poprzez zatarcie ciętego miejsca węglem drzewnym lub jednym z wymienionych środków chemicznych. Osobiście stosuje jeszcze jedną zasadę, a której nie spotkałem w żadnej literaturze a mianowicie odczekuje minimum 3 – 4 dni zanim posadzę kłącze irysa wcześniej wykopanego. Oczywiście nie stosuje tej zasady dla irysów sprowadzanych z zagranicy,

ponieważ już wystarczająco długo ich kłacza były po za glebą. Z doświadczenia wiem, że nawet 2 – tygodniowe przebywanie kłaczy w suchych warunkach poza glebą nie ma negatywnych skutków a irysy następnej wiosny kwitną bez problemu. Co do następnej informacji, jaką będzie t

ermin

sadzenia

to muszę sięgnąć do notatek z biuletynu.

TERMIN SADZENIA



Najlepszym terminem sadzenia irysów jest lipiec lub sierpień z ewentualnym przedłużeniem do 15 września. Sadzenie czy przesadzanie zaczynamy od irysów najwcześniej kwitnących, a kończymy na tych najpóźniejszych, czyli od małych do najwyższych w klasyfikacji ogrodowej. I tu w 100% zgadzam się z tymi terminami. Mieszkam na Opolszczyźnie, dla której optymalnym terminem sadzenia jest właśnie przełom lipca i sierpnia. I choć moje irysy nie mają jeszcze wtedy największych kłaczy, to jednak lepiej się ukorzeniają przed nadejściem zimy i dają większą gwarancję na przetrwanie. Jako generalną zasadę przyjmuje się, że kłacza najlepiej przesadzać w 4 – 6 tygodni po przekwitnięciu. Termin ten będzie, więc inny dla każdego regiony kraju. Dodając do tego wszystkiego bardzo rozległe terminy pełni kwitnienia irysów, które miały miejsce nie tak dawno, bo w 2009 roku była to połowa maja a w 2010, to dopiero druga połowa czerwca! A więc nie ma, co tak bardzo trzymać się sztywnych terminów wysadzenia, ważne, aby prawidłowo je posadzić tak by zdążyły się ukorzenieć przed nadejściem srogich mrozów. I przyszedł wreszcie czas na **technikę sadzenia**.

TECHNIKA SADZENIA



Ta nie zmieniła się od ponad wieku, więc i ja niczego nowego wam nie przedstawię prócz moich własnych spostrzeżeń. Kłaczka irysów powinniśmy posadzić ani za płytko ani za głęboko, a w sam raz, ot cała filozofia, no właśnie ktoś powie, a ile to jest płytko, a ile głęboko? Z mojej praktyki na glebie piaszczystej kłaczki sadzę na równi z powierzchnią ziemi, a korzenie rozkładam na niewielkim kopczyku (jak na rysunku poniżej), następnie przysypuje je około 1 – centymetrową warstwą ziemi tak, by najpierw nie spaliło je sierpniowe słońce, a w zimie nie wysadził je do góry mróz, co spowodowałoby przemarznięcie korzeni czy samej piętki, a w konsekwencji utratę całej rośliny. Na glebach ciężkich (mocno gliniastych) proponuje najpierw spróbować ją trochę rozluźnić a dopiero później posadzić wg. wcześniej podanej techniki.



Moja praktyczna rada: ze względu na duże wymagania cieplne irysów, dobrze jest przy sadzeniu zwrócić uwagę na odpowiednie ułożenie kłaczki względem stron świata. Idealnym rozwiązaniem jest, aby kłaczka nasadę liści miało skierowane na północ a końcówkę kłaczki na południe, to dobrze wpłynie na zdrowotność i rozrastanie się kłaczki. Bardzo ważnym zabiegiem przy nowo posadzonych roślinach jest zabezpieczenie ich przed mrozami np. agrowłókniną lub gałązkami świerkowymi – nie polecam kory i słomy. Ta pierwsza bardzo długo utrzymuje ogromne ilości wilgoci, co może w konsekwencji doprowadzić do zgnilizny kłaczki, słomę zaś uwielbiają myszy i nornice, które mając wspaniale przez nas przygotowane słomiane, zimowe

legowisko będą odżywiać się naszymi irysami! Odległość między kłęczami dla irysów małych powinna wynosić około 25 cm, a dla irysów rabatowych i wysokich, minimum 40 – 50 cm. Natomiast rzędy rozmieszczamy w zależności od rodzaju odchwaszczenia. I tak dla odchwaszczenia ręcznego wystarczy 50 – 60 cm, a jeśli mechanicznie, to o tym decyduje posiadany sprzęt (np. glebogryzarki spalinowe), gdzie rozstaw musi być minimum 100 cm. Ostatnim zabiegiem w tej części jest podlanie nowo posadzonych roślin dla ich lepszego ukorzenia się w nowych warunkach glebowych. I wreszcie możemy odpocząć około tygodnia lub nieco dłużej, ponieważ czekać nas będą kolejne prace poświęcone tym razem

pielęgnacji irysów



Prawidłowo posadzone kłącze irysa.

PIELEGNACJA

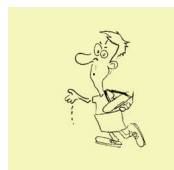


Ten etap w hodowli irysów jest bardzo niewdzięcznym dla tych wszystkich, którzy nie mają wiele czasu na jego właściwą realizację. Musicie jednak widzieć, że irysy pozostawione samym sobie bez niczyjej pomocy po pewnym czasie przestaną w ogóle rosnąć i zaginą wśród innych roślin. Dlatego podam kilka wskazówek, moim zdaniem tych najważniejszych prac do wykonania, a które pozwolą na utrzymanie irysów w dobrej formie. Po pierwsze; w czasie długotrwałej suszy, musimy zapewnić im wodę, szczególnie ważne jest podlewanie na 2

miesiące przed kwitnieniem, ale uprzedzam, że nie należy przesadzić z wodą, wystarczające będzie popołudniowe, obfite podlanie raz w tygodniu. Drugim ważnym elementem jest terminowe odchwaszczanie zagonów. Niestety u większości z nas jest to przeważnie praca ręczna a więc bardzo czasochłonna. Dla pocieszenia powiem, że ja osobiście lubię tę czynność, ponieważ bardzo zbliża mnie do każdego iryska i mogę na bieżąco ocenić jego zdrowotność, przyrastanie nowych kłączy itd. Przy okazji odchwaszczania spulchniamy glebę (napowietrzamy ją), ale musimy robić to bardzo ostrożnie, aby nie uszkodzić młodych korzeni znajdujących się tuż pod powierzchnią ziemi. W trakcie kwitnienia na bieżąco usuwamy przekwitnięte kwiaty poprawiając w ten sposób estetykę roślin. Kolejnym zabiegiem już po kwitnieniu jest wycinanie pędów kwiatowych u ich nasady oraz wycinamy zwiędłe liście, ale tylko te, które są z oznakami choroby lub zbrązowiałe, zapobiegamy w ten sposób przenoszeniu się ewentualnych chorób. Późną jesienią trzeba uprzątnąć wszystkie martwe liście a zdrowe przyciąć do 1/3 wysokości. Zabieg ten stosujemy tylko przy irysach rosnących, co najmniej 2 lata lub więcej w jednym miejscu. I tak dotarliśmy do momentu, kiedy nasze irysy osiągnęły 3 – 4 lata, rozrastając się w dość spore kępy, w których można zauważyć mocne zagęszczenie się kłączy. Nie możemy dłużej pozostawić je w takim stanie, ponieważ kwitnienie już nie będzie tak efektowne jak kiedyś oraz może to spowodować wiele groźnych chorób, które doprowadzą do utraty całej rośliny. Więc rozpoczynamy tzw. „cykl hodowlany” od samego początku i tak: znów zaczynamy szukać nowego miejsca, przygotowywać glebę, itd., ale o tym już przecież pisałem. Na sam koniec pozostawiłem temat, który osobiście sprawia mi wiele kłopotów a jest nim

nawożenie irysów

NAWOŻENIE IRYSÓW



Przy opracowaniu tego rozdziału posłużę się również notatkami z wcześniej wspomnianego biuletynu. Nawożenie irysów w dużej mierze zależy od zasobności i rodzaju gleby. Trzeba jednak pamiętać, że wszystkie irysy bródkowe lubią zwiększone dawki fosforu, który niezbędny jest dla uzyskania dobrego kwitnienia i do budowy kłączy. Generalnie stosuje się mieszanki

nawozowe N: P: K w proporcji 6: 10: 10 w dwu dawkach. Pierwszą dajemy zaraz po kwitnieniu, a drugą późną jesienią lub wczesną wiosną. Jako zasadę należy przyjąć, że nie stosujemy nawozów z dużą zawartością azotu, którego nadmiar może powodować wiele groźnych chorób. Parę słów mojego komentarza do tych informacji. Zgadza się, że nadmiar azotu powoduje choroby grzybowe i nie polecam tak popularnej w ostatnim czasie AZOFOSKI. Jak już chcemy nawozić mineralnie to wybierajmy nawóz o podanych wcześniej wartościach. Osobiście unikam mineralnego nawożenia w dwóch pierwszych latach po posadzeniu, ponieważ dodawałem dobrze rozłożony obornik, który spełnia swoje zadanie mniej więcej dwa a niekiedy i trzy lata. Dopiero w trzecim roku intensywniej nawożę zagony nawozem mineralnym o zwiększonym udziale procentowym fosforu. Pamiętajcie o bezpiecznym zasilaniu już rosnących irysów, aby nawóz stosowany w formie płynnej lub stałej nie stykał się z kłęczem lub liśćmi. Należy po zasilaniu glebę dokładnie spulchnić tak, aby nawóz w formie stałej był całkowicie przykryty. Unikniemy w ten sposób ulatnianiu się nawozu a więc marnotrawstwu i stracie pieniędzy wydanych na nawóz.



Kończąc ten może i długi rozdział poświęcony uprawie irysów bródkowych chcę Was zapewnić, że to, co napisałem, są to moje doświadczenia sprawdzone tylko w moim ogrodzie, w którym irysy nieprzerwalnie hoduje już 15 lat. Proszę się na początek nie zrażać ogromem prac do wykonania, ponieważ napisałem to wszystko z myślą o najodpowiedniejszych warunkach, jakie należy zapewnić irysom, by cieszyć się ich zdrowym wyglądem i fantastycznym kwitnieniem. Myślę, że realizując około 50% z tego, co napisałem efekty też będą zadawalające.

Życzę samych sukcesów w hodowli irysów.

Robert

Literatura :

Biuletyn Specjalny „IRYSY BRÓDKOWE”

Rysunki „cl”